

Był na samym dnie.
Teraz płonie dla Chrystusa.
„A co rozpala twoje serce?”
– pyta Dawid Pawłowski.

Z Bogiem na 100%

Dawid Pawłowski

Mam na imię Dawid. Urodziłem się w Knurowie na Śląsku. Moje pierwsze wspomnienie z dzieciństwa to przemówienie generała Jaruzelskiego. Pojawił się w telewizji zamiast dobranocki. Dziecięce lata w komunie. Większość

z was je pamięta... Wychowywałem się jako katolik, ale tak naprawdę nie miałem pojęcia o Bogu.

Trudne relacje

Od kiedy byłem malutki, miewałem bardzo dziwny sen – za każdym razem był taki sam. Stałem w morzu i jednocześnie byłem na głazie, który leciał

z przestrzeni prosto na mnie, żeby mnie zgładzić. Budziłem się ze strasliwym krzykiem i płaczem, który później trwał godzinami. Czasami na drugi dzień nic nie pamiętałem. I tak było często. Wtedy jeszcze nie wiedziałem, że to były opresje demoniczne. Szkoda mi było tylko rodziców, bo sąsiedzi pewnie myśleli, że się nade mną znęcają.

Sytuacja w domu była różna. Raz było dobrze, a raz bardzo źle. Nie, nie, to nie chodziło o finanse, ponieważ nigdy nam niczego nie brakowało. Rodzice bardzo ciężko pracowali, więc zawsze mieliśmy co na siebie włożyć i co jeść. Chodziło raczej o relacje pomiędzy rodzicami. Mama z tatą często się kłócili, co spowodowało, że rozeszli się na parę lat. Moje młode oczy widziały czasami rzeczy, których nigdy nie powinny być widzieć...

Wielka ucieczka

Kiedy miałem 11 lat, tata wyjechał do Grecji do pracy i już tam pozostał. Przysyłał nam pieniądze. Po roku mama wykupiła wycieczkę z Bułgarii do Turcji, a z Turcji do Grecji. Popłynęliśmy wielkim rosyjskim statkiem. Plan był taki, że w Atenach, gdzie czekał na nas tata, mieliśmy uciec.

Z paroma walizkami wypełnionymi ciuchami opracowywaliśmy plan. Było 30 stopni w cieniu. Jak wynieść te ciuchy? Nakładaliśmy na siebie po kilka par spodni i koszulek i tak wychodziliśmy ze statku. Oczywiście ta zewnętrzna warstwa za każdym razem była taka sama. Teraz się z tego śmieję, ale wtedy sprawa była bardzo poważna. Nawet nie chcę myśleć, co by się stało, gdyby nas przyłapano. Zresztą omal tak się nie stało. Artur, mój brat, miał w ręku torbę ze skórzanymi kurtkami i ochroniarz nakazał mu otworzyć torbę. Jednak w tym samym momencie powstało jakieś zamieszanie i nas przepuścili. Teraz wiem, że to był Bóg. Udało się!!! Ponownie byliśmy złączeni z tatą...

Greckie lata

Pojechaliśmy do miasteczka turystycznego położonego 60 km od Aten. Moj brat w wieku 17 lat poszedł do pracy, a ja do greckiej szkoły. Nie znaleźliśmy języka i nie było łatwo. To w tej szkole poznałem, co to jest rasizm z tej drugiej strony. Czasem musiałem bić się z Grekami.

Na początku czasy były bardzo chude. Nasz pierwszy telewizor był ze śmietnika i chodził przez... 15 minut. Kineskop wybuchł. Ze śmietników przynosiło się wszystko – fotele, stoliki, kanapy

itp. Śmietniki nazywaliśmy żartobliwie Peweksami. To były czasy! Pomału jednak rodzice i brat zaczęli się dorabiać, a ja zacząłem chodzić do polskiej szkoły w Atenach. W końcu wśród rodaków. Uczyłem się nieźle i trzymałem fason – biorąc pod uwagę, że większość moich kolegów ćpało klej, piło i paliło papierosy. Niektórzy już chodzili po burdelach, których w Atenach jest wiele. Pierwszy raz porządnie się upiłem w wieku 12 lat, ale ponieważ ćwiczyłem z bratem wschodnie sztuki walki, uchroniło mnie to od papierosów i dragów, na jakiś czas. Piłem tylko na imprezach.

Moralność do śmietnika

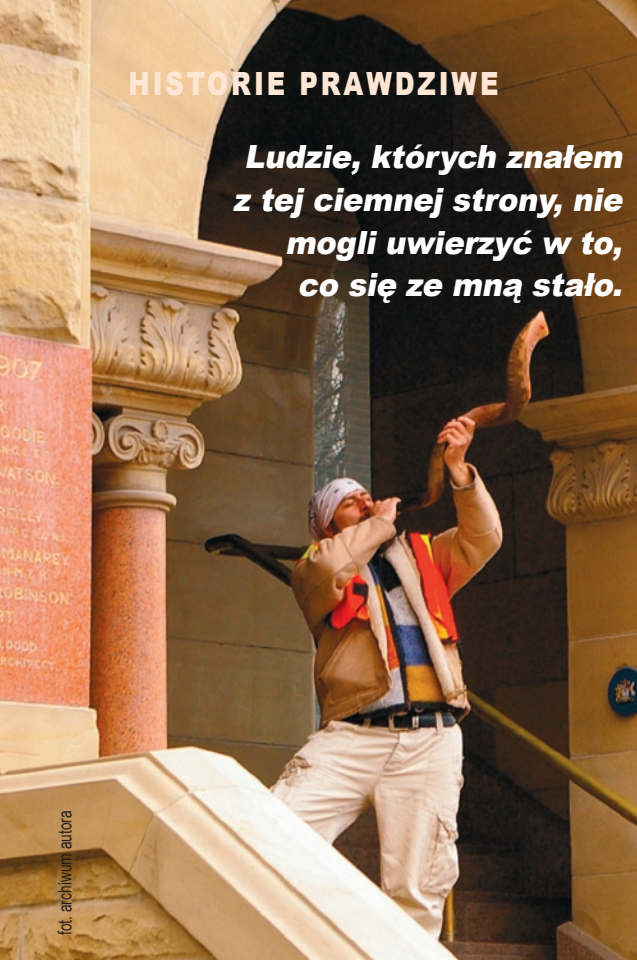
Minęło prawie 6 lat i dostaliśmy odpowiedź z kanadyjskiej ambasady, że Kanada zgadza się przyjąć nas do siebie. Ponownie musiałem pożegnać przyjaciół. Z paroma walizkami w rękach dolecieliśmy do Calgary. Brr. Było 30 stopni mrozu. Kiedy z lotniska wyszedłem na zewnątrz, aż się przestraszyłem. Takiego mrozu nigdy wcześniej nie odczuwałem. Trzeciego dnia po przyjeździe poszedłem do kanadyjskiego liceum. Ponownie bez języka. Rodzice płacili w Grecji za moją naukę angielskiego, wydało się, że dobrze ściągałem. Ale dosłownie pierwszego dnia w nowej szkole zaczęli mnie Murzyni z gangu. Chcieli mnie pobić, a ja się przeraziłem tym nowym otoczeniem i uciekłem do domu. Powiedziałem rodzicom, że nie chcę już wracać do tej szkoły, ale nie było wyjścia. I tak pomału wszystko się zaczęło.

Miewałem dziwny sen, zawsze taki sam. Stałem w morzu i jednocześnie byłem na głazie, który leciał prosto na mnie, żeby mnie zgładzić. Budziłem się z krzykiem i płaczem, który później trwał godzinami.

Poznałem w tej szkole Polkę. Miała na imię Luiza i bardzo się w niej zakochałem. Chodziła z Meksykaninem, który się kręcił w gangach i mi to bardzo zaimponowało. W końcu Luiza rzuciła dla mnie tamtego i zaczęliśmy ze sobą chodzić. Słuchałem rapu, poznałem co to seks, zacząłem palić papierosy i trawę. Coraz częściej piłem. Kupiłem moją pierwszą broń – na śrutu. Zaręczyłem się z Luizą, ale

HISTORIE PRAWDZIWE

Ludzie, których znałem z tej ciemnej strony, nie mogli uwierzyć w to, co się ze mną stało.



po 2 tygodniach po zaręczynach ona mnie rzuciła. Załamane się. Świat usunął mi się spod nóg. Od tego momentu zacząłem wykorzystywać dziewczyny. Coś we mnie pękło. Właśnie wtedy te ostatnie prawa moralne, które jeszcze we mnie drzemały, poszły do kosza na śmieci.

Witaj w gangu

Wkręciłem się w grono ludzi, którzy mieli powiązania w gangu. I tak przystałem. Pociągała mnie kasa, dragi, kobiety, imprezy. Chlało się i ćpało właściwie bez przerwy. Na porządku dziennym była trawa, hasz, olej, grzyby, później acid (kwas). Moimi kumplami byli złodzieje, mordercy, recydywiści. Były przekręty za sto tysięcy dolarów. Raz zaliczyliśmy wpadkę i kumpel nikogo nie wydał. Wziął karę na siebie. Spędził prawie dwa lata za kratami. Pomału zacząłem tracić kumpli. Niektórych przez porachunki, inni lądowali w więzieniach, popełniali samobójstwa, niektórzy przedawkowali. Zacząłem kupować prawdziwą broń. Jak ktoś chciał Uzi, to przychodził do mnie. Żyłem w paranoi. Zadarłem z innym gangiem i wyznaczyli za moją głowę kasę. Zgadnijcie ile? 300 dolarów kanadyjskich w kokainie. To był

śmiesz na sali! Ja czasami wydawałem po tysiąc dolarów dziennie na narkotyki!

Kiedyś wyszedłem z dyskoteki i wsiałem do samochodu kumpla, bo paru ludzi już się na mnie szykowało. Za nami były dwa sportowe samochody. Popatrzyłem w lusterko i zobaczyłem, jak gośćek wyciągnął karabin snajperski i zaczął strzelać. Otrzymaliśmy cztery strzały. Posypała się szyba. Jedna kula uderzyła w moje siedzenie, ale nie przeszła. Jedna kula musnęła mi ucho. Zacząłem krwawić. Na początku poczułem gorąco i myślałem, że oberwałem w głowę. Ręką szukałem dziury w głowie. Myślałem, że ta kula przebiła czaszkę w takim miejscu, które nie jest śmiertelne. Okazało się, że krew leciała z ucha. Był kompletny chaos. Uciekliśmy. To był mniej więcej ten czas, w którym nie tylko byłem złodziejem, pijakiem, ćpunem, ale i mordercą. Namówiłem dwie moje dziewczyny, żeby usunęły nasze dzieci. To był też ten czas, w którym za parę groszy pilnowałem dziewczyny dla alfonsa. Nałogi dawały się we znaki. Mieliśmy być młodymi wilkami, a przeobraziliśmy się w hieny.

Zły sen, zła rzeczywistość

Minęły miesiące. Kiedyś, gdy byłem sam w domu, upiłem się i postanowiłem się zabić. Odratowali mnie w szpitalu. Trochę mnie to przeraziło. Szczególnie kiedy widziałem oczy mojej mamy. Nigdy tych oczu nie zapomnę. Kilka tygodni później poznałem pewnych Polaków i wzięli mnie do siebie. Po raz pierwszy wzięłem ecstazy. Od razu się zakochałem. Wtedy myślałem, że to jest miejsce wypełnione prawdziwą miłością i pokojem. Zajęło mi prawie 5 lat, żeby zobaczyć, jak było naprawdę. Nawet nie wiem, ile tych tabletek razem wzięłem, ale pewnie setki. Zaczęła się amfa, crystal, spetial K, poppers. Wolna amerykanka. Czasami nie wiedziałem, który mamy rok. Imprezy, gdzie wszystko było dozwolone. Wszystko!!!

Były też takie momenty, kiedy byłem kompletnie sam. Szlajałem się po ulicach naćpany, pijąc alkohol, i wtedy sobie wyobrażałem, że to nieprawda. Że się obudzę ze złego snu i wszystko będzie dobrze. Że jestem porządnym gościem, a to wszystko to koszmar. Wymyślałem wtedy, kim chciałym być. Ale zawsze było twarde lądowanie.

Zacząłem wpadać ostro w crack i dawać w kanał. Nienawidziłem mojego życia i obwinałem Boga za mój stan. Były momenty, kiedy ważyłem 61 kg, a mam 180 cm wzrostu.

Kielkujące ziarno

Mój brat głosił Słowo Boże na tych samych ulicach, na których ja ćpałem i odbierałem prostytutki. W głębi serca nienawidziłem go za to, że miał wolność. On i rodzina zawsze o mnie walczyli, ale doszło do takiego momentu, że już nic nie mogli zrobić. Ponownie zacząłem mieć samobójcze myśli. Te lata chlania, narkotyków, oszustw, kłamstw, świństw itd. zrobiły swoje. Nie widziałem innego wyjścia, jak tylko się zabić. Demony we mnie były coraz mocniejsze.

Tym razem postanowiłem poderznąć sobie gardło, bo wiedziałem, że wtedy na pewno nikt mnie nie odratuje. Z nożem w ręku toczyłem wewnętrzną walkę. W końcu wyrzuciłem nóż do piwnicy. Przypomniały mi się słowa brata: „Jezus cię kocha, nie idź do piekła”. I wtedy, w tej najczarniejszej godzinie zacząłem krzyczeć do Boga z całych moich sił. Błagałem, żeby mi pokazał, że mnie kocha. Krzyczałem, że ja tak dalej nie mogę żyć. Że jeśli tego nie zrobi, to ja się zabiję. Nagle poczułem Jego obecność. Zobaczyłem dwie dłonie skierowane ku mnie. W jednej było życie, a w drugiej śmierć. Usłyszałem głos, który powiedział: „Teraz jest czas – wybierz”. Po walce z samym sobą wybrałem tę rękę z życiem. To było niesamowite. Całym sobą odczuwałem piękną Bożą obecność. Jednak w pewnym momencie obleciał mnie strach: „A co, jak zobaczysz fiłkę? A co, jak zobaczysz butelkę? Upadniesz. Wrócisz”. Przestraszyłem się i pobiegłem do drzwi, żeby je zamknąć na klucz. Powiedziałem sobie, że zamknę się na tydzień, aby zobaczyć, czy to wszystko naprawdę się wydarzyło. Wtedy przy drzwiach ponownie usłyszałem głos: „Nie. Pójdziesz w te same miejsca, gdzie działały w tobie demony, i będziesz tam mówił, kto cię uwolnił”. Pobiegłem do brata opowiedzieć, co się wydarzyło, i na drugi dzień zacząłem chodzić z bratem na te same ulice głosić Słowo Boże. Ludzie, których znałem z tej ciemnej strony, nie mogli uwierzyć w to, co się ze mną stało. To było 4 lata temu.

Boża chwała

Gdybym musiał do czegoś przyrównać te lata, to powiedziałbym, że jest to dla mnie jak chodzenie po wodzie. Widziałem dziesiątki ludzi uzdrowionych z raka, pęknięć czaszki, białaczki, HIV itp. w najgorszym miejscu w moim mieście, gdzie ginie dwóch ludzi tygodniowo. Widzę manifestacje Boga Żywego. Widzę, jak demony wychodzą z ludzi. Gangsterzy i prostytutki się nawracają. Bóg zmienia



Wydźcie i głóście, a zobaczycie cuda.

ich życie. Handlarz narkotyków, który chciał mnie zabić za głoszenie Ewangelii, padł przed Bogiem na kolana. Teraz służy z nami.

Moja droga nie jest łatwa. Jesteśmy prześladowani przez urząd, uderzani przez ludzi, opluwani. Bywamy złamani, ale nie załamani, nie poddajemy się, bo wierzymy, że Bóg używa tych sytuacji dla swojej chwały i uświęcenia nas. Jakiś czas temu ożeniłem się z kobietą, która miała dziecko. Pragnąłem być dla tego chłopczyka jak Józef. Cztery miesiące po ślubie żona odeszła i wróciła do alkoholu i narkotyków. Poznała barmana, z którym teraz mieszka. Moja wiara była wystawiona na próbę, ale Jezus mnie podniósł i teraz czuję się mocniejszy niż kiedykolwiek. Jeżeli przechodzisz trudne chwile, to się nie załamuj. Wiedz, że Jezus jest z tobą do samego końca. On jest wierny i kochający. Służę Jezusowi 4 lata i to jest dopiero początek. Widziałem Chrystusa tak, jak Go widział apostoł Paweł. Był Światłością w Świetle i miał głos jak płynące strumienie, jak bitwa. Mój kochany Jezus. Mój Zbawiciel i Król. Byłem najbrudniejszym pyłem i Jezus się zlitował nade mną i dał mi życie. Jeżeli Bóg mógł wybaczyć takiej kanalii, jaką byłem ja, to jest w stanie wybaczyć każdemu. Ja płonę dla Chrystusa. A co codziennie rozpala twoje serce? Jeżeli naprawdę chcesz dotknąć serca Boga, to bądź rybakiem dusz, za które Jezus był ukrzyżowany. Naokoło ciebie krzyk krwi ludzi niezabawionych wznosi się do tronu Boga Żywego. Wydźcie i głóście, a zobaczycie cuda. Kocham Was i błogosławię w imieniu Jezusa Chrystusa z Nazaretu. AMEN. ■